

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 20 października bieżącego roku w Śremie odbyły się uroczystości upamiętniające 69. rocznicę rozstrzelania przez Niemców przedstawicieli śremskiej elity okresu międzywojennego.

Mord był starannie zaplanowany i był elementem tzw. akcji Tannenberg. Została ona przygotowana na rozkaz szefa bezpieczeństwa III Rzeszy Reinharda Heydricha. Cele działania władz niemieckich w Wielkopolsce określił Arthur Greiser, późniejszy gauleiter i namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, mówiąc: Führer mnie tu przysłał, abym wytepił naród polski, by dzięki temu mógł żyć naród niemiecki.

Niemcy dążyli do wyniszczenia polskiej inteligencji, polskiej warstwy przywódczej, licząc na to, że naród polski stanie się potulną siłą roboczą.

Na rozkaz Heydricha w dniach 20, 21 i 23 października 1939 r. Niemcy przeprowadzili serię egzekucji publicznych w 14 miastach leżących na terenie pięciu powiatów Wielkopolski. Oprócz określenia miejscowości, gdzie przeprowadzono egzekucje, ustalono również minimalną liczbę ofiar. Zbrodni dokonały plutony egzekucyjne wchodzące w skład Einsatzgruppe VI. Bezpośrednim wskazaniem osób zajmowali się tubylcy, Niemcy, którzy mieszkali w Wielkopolsce. Oni decydowali, którzy spośród ich polskich sąsiadów najbardziej zasłużyli na śmierć przez swoją patriotyczną postawę. Najczęściej byli to powstańcy wielkopolscy, działacze Stronnictwa Narodowego, nauczyciele, rzemieślnicy, kupcy. Egzekucje przeprowadzano w podobny sposób. Do miasta przybywał oddział Einsatzkommando z policyjnym sądem doraźnym. Rozprawy trwały od jednej do trzech godzin i były farsą wymiaru sprawiedliwości. Nie dopuszczano nawet możliwości, że aresztowani są niewinni. Po ogłoszeniu wyroku aresztowanych wprowadzano na rynek, gdzie dobrowolnie gromadzili się miejscowi Niemcy oraz polscy mężczyźni, których do tego zmuszano specjalnym zarządzeniem. Skazani wychodzili na miejsce straceń, śpiewając: Jeszcze Polska nie zginęła. W Śremie strzały plutonu egzekucyjnego ominęły ks. Antoniego Rzadkiego, który ukląkł. Zamordował go strzałem w głowę prowadzący egzekucję oficer.

Zwłoki straconych pochowano we wspólnym nieznanym grobie, a rodzinom nie pozwolono na obecność przy pochówku. Wszystkim mieszkańcom Śremu zakazano wstępu na cmentarze w dniu Wszystkich Świętych. Te trzy tragiczne październikowe dni były jedynie preludium do masowej eksterminacji wielkopolskich elit.

Dzisiaj, 69 lat po wybuchu II wojny światowej, mieszkańcy Śremu oddali hołd zamordowanym. Uroczystości rozpoczęły się odczytaniem przez śremskich harcerzy apelu poległych oraz rozpaleniem ogniska.

Potem kompania reprezentacyjna 6. batalionu dowodzenia Sił Powietrznych oddała salwę honoro-

Poseł Zbigniew Dolata

wą. Po przemówieniu burmistrza Śremu przedstawiciele władz samorządowych, delegacje szkół, organizacji społecznych oraz mówiący te słowa złożyli kwiaty na płycie umieszczonej w miejscu stracenia. Następnie zgromadzeni przemaszerowali do kościoła farnego, gdzie ksiądz prałat Marian Brucki przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię, w której podkreślał, że zamordowani mieszkańcy Śremu stanowią wzór dla nas wszystkich – wzór miłości do Boga i Ojczyzny. Po Mszy św. złożono wiązanki kwiatów na zbiorowej mogile pomordowanych.

Wysoki Sejmie! Chciałbym z tej wysokiej trybuny wyrazić słowa najwyższego uznania dla władz samorządowych i mieszkańców Śremu, którzy kultywują pamięć o bohaterskich mieszkańcach swojego miasta. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy odchodzą z tego świata ostatni naoczni świadkowie zbrodni popełnionych przez Niemców na narodzie polskim. Jest to ważne również dlatego, że potomkowie sprawców tych zbrodni – niektórzy współcześni Niemcy starają się przedstawić swój naród jako ofiarę II wojny światowej. Temu służą takie przedsięwzięcia jak wspierana przez państwo budowa Muzeum Wypędzonych, innych placówek przedstawiających rzekome cierpienia Niemców. Temu służą ogromne środki przeznaczane na filmy takie jak „Wilhelm Gustloff”, „Ucieczka”, filmy, które przyciągają miliony Niemców przed ekrany kin.

I dlatego tak ważne jest to, aby w Polsce, nie tylko w polskich miasteczkach, polskich miastach, ale również z budżetu centralnego przeznaczać środki finansowe na kształtowanie pamięci historycznej, na filmy historyczne, placówki muzealne, które są tak bardzo potrzebne, abyśmy nie zapomnieli o tym, kto w tej wojnie był ofiarą, a kto katem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jarosław Kalinowski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro obchodzimy 63. rocznicę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest ona następczynią Ligi Narodów, pierwszej międzynarodowej organizacji, której celem było utrzymanie pokoju i współpracy na świecie. Impulsem do utworzenia Ligi Narodów była ogromna liczba ludności, która poniosła śmierć lub została ranna podczas I wojny światowej. W związku z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1945 r. Liga Narodów została formalnie rozwiązana w 1946 r., choć faktycznie nie funkcjonowała już podczas II wojny światowej.